



Okres świąt Bożego Narodzenia to czas niezwykły. Chodzi tu nie tylko o wymiar religijny, ale również o to, że w tym czasie coraz więcej ludzi chce pomagać potrzebującym. Przypominając sobie postać Jezusa w symbolicznej ubogiej szopce, starają się pomagać bezinteresownie, nie licząc na jakąś nagrodę, bo najpiękniejszą nagrodą jest zwykłe «dziękuję». Miłosierdzie, dobroczynność i ofiarność towarzyszyły Kościołowi od czasów jego powstania, dlatego czynienie dobra jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, ponieważ miłość do bliźniego, współczucie, są zadaniem każdego człowieka, a jednocześnie znakiem rozpoznawczym chrześcijan.

Pewny pisarz powiedział: „Wierzę w Chrystusa i wierzę, że 800 milionów chrześcijan może zmienić oblicze tej ziemi. Teoretycznie tylu powinno być też chrześcijańskich wolontariuszy”. Cieszy, że spośród wiernych znajduje się coraz większa ilość osób, które swoją postawą wobec bliźniego przybliżają spełnienie wyżej wymienionej wizji. Ci dobroczyńcy nie z nakazu, ale z potrzeby serca podają pomocną dłoń tym, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. †

Serca dzieciom

Jak co roku w okresie świąt Bożego Narodzenia, katolicka młodzież Diecezji Grodzieńskiej przeprowadziła szereg akcji charytatywnych, skierowanych do osób dotkniętych przez los, tych, którym trudniej jest radzić w życiu, zwłaszcza dzieciom niepełnosprawnym oraz tym, które wychowują się bez opieki rodziców. Duszpasterstwo akademickie „Open” już po raz czwarty zorganizowało akcję „Ciacho za ciacho”. Młodzież sprzedawała przygotowane własnoręcznie ciasteczka i smakołyki świąteczne przy kościele farnym, by na zebrane środki finansowe zrobić zakup przyborów szkolnych, zabawek, słodczy dla dzieci znajdujących się w szpitalu psychiatrycznym w Grodnie. Zdaniem uczestników akcji, żeby pomagać, nie trzeba zakładać fundacji ani wydawać dużych pieniędzy, przede wszystkim warto podzielić się swoim sercem i dobrocią z tymi, którzy mają mniej.

Kolejna grupa wolontariuszy przeprowadziła spotkanie opłatkowe dla dzieci z rodzin dysfunkcyjnych.

- Świąta powinny być okresem ciepłym, rodzinnym, dlatego trzeba zadbać o to, by osoby potrzebujące również mogły się cieszyć. Zorganizowaliśmy nasze spotkanie z myślą o dzieciach, by pokazać im wyjątkowość Bożego Narodzenia – mówi Anna Witkowska, prezes działu adaptacji i rehabilitacji społecznej IP Centrum Socjalnego rej. leninowskiego Grodna. - Z przykrością można zaznaczyć, że dla wielu dzieci Świąta są nie do końca zrozumiałe, niektórym kojarzą się one wyłącznie z huczną imprezą z alkoholem, a nie rodzinnym świętowaniem,

wieczerzą wigilijną, choinką i prezentami. Podstawową sprawą w wychowaniu dzieci jest przykład, dlatego postanowiliśmy przeprowadzić nie typowe spotkanie noworoczne z Dziadkiem Mrozem, a opłatkowe: by dzieci wraz z rodzicami wczuli się w atmosferę katolickiej tradycji świętowania, połamali się opłatkiem, wspólnie zaśpiewali kolędy.

Dzięki zaangażowaniu katolickiej młodzieży pod kierownictwem Maryny Żybartowicz z parafii Najświętszego Odkupiciela w Grodnie powstał piękny program artystyczny na temat obyczajów Bożonarodzeniowych. Artystka rysująca na piasku Weronika Popławska przybliżyła dzieciom historię narodzenia Jezusa sprzed kilku tysięcy lat. - Cieszy mnie, że w Grodnie jest coraz więcej młodych ludzi, którzy rozumieją, na czym polega pomaganie, którzy doświadczili tego, że przez uszczęśliwienie innej osoby, czynienie dobra sami stajemy się bardziej szczęśliwi. Dziękuję z całego serca wszystkim ludziom dobrej woli za pomoc. Szczególne podziękowania składałam firmom – sponsorom Danone i Biacom, wolontariuszom, którzy przyczynili się do organizacji tego niezwykłego spotkania – podsumowuje Anna Witkowska.

Kolejna akcja charytatywna odbyła się w dn. 7 stycznia. Rodzice i dzieci z parafii Św. Ducha w Grodnie (rej. Fabryczny) wraz z s. Katarzyną CSFN odwiedzili Grodzieński Dom Dziecka w ramach świątecznej akcji „Otwarte serca”. Ofiarowania na prezenty dla wychowanków Domu Dziecka, a jest ich około setki w wieku od 2 do 18 lat, zostały zebrane podczas kolędowania.

Jaka jest biblijna motywacja działania na rzecz bliźniego?

Świat, w którym żył naród izraelski oraz pierwsi chrześcijanie, był bezlitosny i negatywnie nastawiony do biedaków, żebraków i niepełnosprawnych. Natomiast Naród Wybrany miał zupełnie inny stosunek do bliźniego, wynikający z otrzymanego od Boga prawa. W V Księdze Mojżeszowej czytamy: Jeżeliby jednak był u ciebie jakiś ubogi spośród twoich braci w jednej z twoich bram, w twojej ziemi, którą Pan, twój Bóg, ci daje, to nie zamkniesz swego serca i nie zaciśniesz swojej ręki przed twoim ubogim bratem (15,7).

Nowy Testament opisuje nam Boga jako Ojca miłosiernego, będącego źródłem wszelkiej miłości. On to dla naszego zbawienia zesłał swego Syna Jezusa Chrystusa, który swoją ofiarą na krzyżu wybawił nas od grzechu. Życie Jezusa i jego posługa ukazała nam, jaki powinien być nasz stosunek do bliźniego. Wielkim jest ten – powiada nasz Zbawiciel - kto potrafi się unieść i usłużyć bliźniemu.

W ewangelii Mateusza (25,31-46) znajdujemy słowa Jezusa, określające siedem dzieł miłosierdzia, są to: głodnych nakarmić, spragnionych napoić, przyjąć obcych, nagich przyodziać, chorych odwiedzić, pamiętać o więźniach i troszczyć się o pokrzywdzonych.

Pan Jezus mówi również: „Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych moich braci, mnie uczyniliście”.

Kto pragnie naśladować Jezusa, ten dostrzega potrzebujących i cierpiących a tym samym postępuje tak jak On.